

Dmowski i antysemityzm narodowo-katolicki

Od dłuższego czasu próbuję dowieść tezy, że obecnie w Polsce postawy antysemityczne, a więc postawy wrogości i niechęci do Żydów, nie występują jako odrębne, niezależne od innych. Jeśli mamy do czynienia z aktywnymi postawami antysemitycznymi, takimi, które nakazują rozejrzeć się wokół, czy nie ma obok jakiegoś Żyda – a więc także osoby żydowskiego pochodzenia, która *udaje nie-Żyda* – najczęściej nie występują one w Polsce samodzielnie. Stanowią na ogół część ogólniejszego obrazu świata, zideologizowanego światopoglądu, w którego centrum znajduje się kwestia narodu, jego powołania, jego cech i katolickiego charakteru oraz, rzecz jasna, jego wrogów i przeciwników.

IRENEUSZ KRZEMIŃSKI

Kiedy podsumowałem analizę badań nad antysemityzmem z roku 2002, powtórzonych po pierwszym studium z roku 1992, związek między katolicko-apologetycznym obrazem narodu polskiego (zapewne należałoby to napisać wielkimi literami) zaskoczył mnie, bo był jednoznaczny i klarowny. Cały zespół antysemitycznych przekonań i stereotypów w roku 1992 był raczej rozproszony i nie wiązał się statystycznie z przekonaniami afirmującymi własny naród. Tymczasem dane z 2002 roku przyniosły takie zależności – także z deklaracjami religijności. Były one zaskakująco jednoznaczne. Postawy antysemityczne określiliśmy wraz z dr Heleną Datner na podstawie odpowiedzi na kilka pytań naszej ankiety i wyróżniliśmy dwa typy takich postaw. Różniły się one sposobem uzasadniania wrogości wobec Żydów. Pierwszy typ to antysemityzm tradycyjny, gdzie wrogość uzasadniana jest przez tradycyjne, religijne stereotypy antyżydowskie (Żydzi zamordowali Pana Jezusa). Drugi typ to antysemityzm nowoczesny – postawy wrogości uzasadniane są tu przekonaniami opartymi na ideologii antyżydowskiej (w Polsce jej głównym autorem był z całą pewnością **Roman Dmowski**).

Inspiracją były tu rozważania Hannah Arendt, która pokazała powstanie nowej, ideologicznej formy wrogości do Żydów, uformowanej po Wielkiej Rewolucji Francuskiej¹.

Sytuacja z roku 2002 powtórzyła się w danych z ostatniego badania, po raz trzeci w Polsce przeprowadzonego w 2012 roku. Zależności były podobne, pomimo tego, że odsetek antysemitów, który „skoczył” w górę w 2002 roku, teraz wyraźnie spadł.

TABELA 1. Antysemityzm w Polsce w latach 1992-2012 (w %)

Typ antysemityzmu	1992	2002	2012
Tradycyjny antysemityzm	11,5	11,6	8
Nowoczesny antysemityzm	17	27	20
Ogółem N	1011	1098	1201

Jednak zależności utrzymały się, a nawet stały się bardziej wyraźne. Przede wszystkim zachodzi związek między antysemityzmem nie tylko tradycyjnym (co byłoby logiczne), ale również antysemityzmem nowoczesnym: zarówno deklaracjami wiary, jak i praktykami religijnymi. ►►

TABELA 2. Deklaracja wiary a antysemityzm (w %)

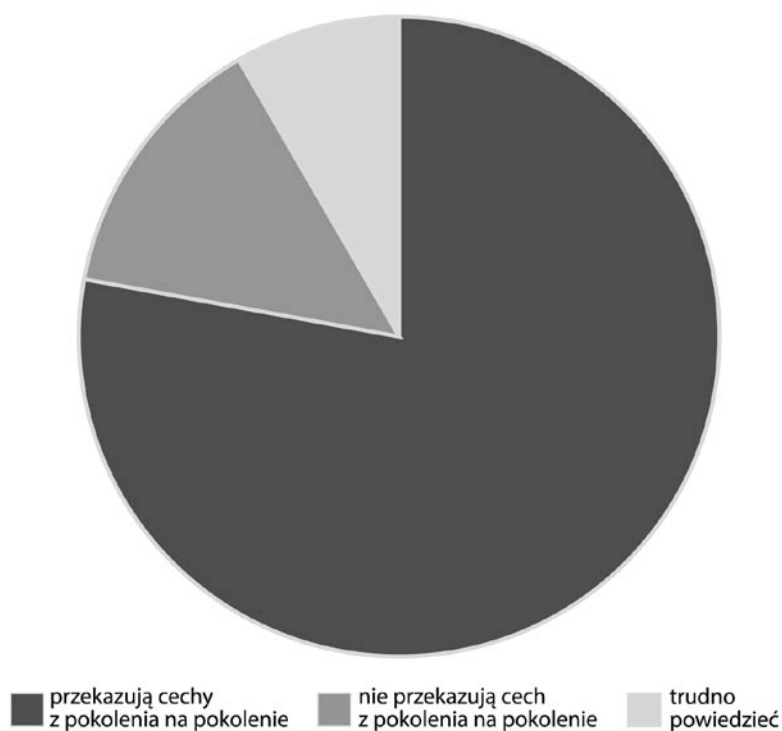
Deklaracja wiary	Antysemici tradycyjni			Antysemici nowocześni		
	1992	2002	2012	1992	2002	2012
Głęboko wierzący	20,5	27,5	14,5	13	35	34
Wierzący	8	9,2	9	17	26	22
Niezdecydowani	9,5	0	7	17,5	25	12
Niewierzący	17	3	3	26	31,5	7
Ogółem	11,5	11,6	8	17	27	20

W powyższej tabelce liczby dotyczą tylko zdecydowanych antysemitów²

Owszem, wiele stereotypowych przekonań – powiedzonek, przysłów i paraprzysłów antyżydowskich może być wypowiedzianych niezależnie od posiadania ogólniejszych, ideologicznych przekonań o świecie, ale zapewne niekonięcznie wiążą się one z ową antysemitką postawą – a więc utwierdzonym, wewnętrznym przekonaniem na temat Żydów, które zawsze wywołuje reakcję niechęci, a co najmniej – od razu każe człowiekowi zachować czujność i dystans. Inni badacze, jak na przykład prof. Mirosław Kofta, zakładają, że właśnie spiskowe myślenie o Żydach to centralny element wrogiej postawy. W moim ujęciu ta podejrzliwość wobec Żydów i przypisywanie im spiskowych właściwości bierze się z ideologicznego założenia, że Żydzi zawsze dążą do zdobycia przewagi – władzy – nad innymi, a poza tym – zawsze trzymają się razem, niezależnie od wszelkich podziałów i różnic między nimi. Oznacza to – ni mniej, ni więcej – głębokie przekonanie o czymś, co jeszcze w przedwojennej socjologii nazywało się „więzami krwi”, a co w początkach XX wieku zostało w sposób „naukowy” przetworzone, przede wszystkim, a może i jedynie w Niemczech na taką skalę – w nazistowski rasizm. Narody powiązane są „więzami krwi” i dlatego Żydzi czują „więź krwi”, która jest ważniejsza niż wszelkie związki z narodami, wśród których żyją – czują więź ze „swoimi”.

Zapytaliśmy w naszym badaniu o to, czy narody przekazują swe cechy z pokolenia na pokolenie i wynik okazał się jednoznaczny. Dane z roku 2012:

Narody przekazują swe cechy



Związki między tym przekonaniem a antysemitkami postawami też są bardzo wyraźne, zwłaszcza z antysemityzmem nowoczesnym (co także potwierdza nasze tezy). O ile aż 23% antysemitów twierdzi, że narody przekazują swe cechy, to odwrotnie uważa tylko 8% spośród nich, zarazem najwyższy odsetek *nie-antysemitów* uważa, że narody swych cech *nie* przekazują – 56% (nie-antysemitów, którzy wierzą w przekazywanie cech, jest mniej – 45%).

Można więc zapytać, czy te przekonania mają jakiś odcień rasistowski, czy nie? Rasizm w przeszłości miał korzenie biologiczne i opierał się na swoistym przetworzeniu ewolucjonizmu. Ale też mógł przybierać mniej „naukową” formę w postaci przekonania, które powyżej nazwałem „więzami krwi”, co zresztą analizowałem tuż przed II wojną światową

w świetnej i właściwie niezdezaktualizowanej pracy Stanisław Ossowski³. To samo dotyczy idei, które formułował Roman Dmowski. Po drugie także niemiec-ki, hitlerowski, biologiczny rasizm antysemitki wiązał się z wielką, nie z biologii zaczerpniętą, ale z kultury ideą „nordycką” czy też „germańską”, która nadała sens całej tej „biologicznej” koncepcji. Czyli nawet wtedy, kiedy mamy do czynienia z przekonania-ami, które niekoniecznie polegają na wierze w biologiczne zróżnicowanie ras pod względem cech i jakości umysłowych czy moralnych, to i tak mogą być one zaliczone do przekonań „rasistowskich”.

Jeśli iść za tropem rozważań Hannah Arendt w jej wiekopomnym dziele o totalitaryzmie⁴, koniec wieku XVIII i początek XIX to moment narodzin nowej formy intelektualnej, objaśniającej świat i integralnie związanej z działaniem politycznym, czyli ideologii, która wyparła i religijne, i filozoficzne wyjaśnienia świata i ich inspirujący do działania charakter. I to jest jednocześnie moment narodzin nowoczesnej ideologii antysemitki, która zwłaszcza w laicyzującej się i „oświeconej” Europie Zachodniej wypierała religijne oskarżenia i stereotypy antyżydowskie, zbudowane na tradycyjnym oskarżeniu Żydów o zabicie Pana Jezusa. Dla porządku od razu trzeba dodać, że równie popularne wśród katolików, jak i protestantów. Ale jednak to ci ostatni tworzyć zaczęli nowe formy wyznań i w znacznym stopniu uwzględniać naukę w badaniu i interpretowaniu przekazu *Pisma Świętego*, więc bardziej byli skłonni do szukania – by tak rzec – bardziej świeckich uzasadnień niechęci do Żydów, jeśli mogę tu wyrazić taką hipotezę.

Ideologia antysemitki rozpowszechniać się zaczęła szybko po całym kontynencie, także w państwach tradycyjnych, takich jak choćby Austro-Węgry. Zresztą nowsi i „postmodernistyczni” badacze starają się wyjaśnić, dlaczego nowoczesność z jej antysemitką ideologią szczególnie grunt znalazła w krajach Europy Środkowej, przede wszystkim w Niemczech⁵. W Polsce twórcą ideologii antysemitki – co nie ulega najmniejszej wątpliwości – stał się Roman Dmowski. Jego dzieło, które powołało tę ideologię: **Myśli nowoczesnego Polaka**, zwłaszcza drugie i poszerzone wydanie (po powrocie z pobytu w Japonii), jest dziełem o niewątpliwych walorach literackich. Zapewniło mu to dużą popularność i skonfigurowało nowoczesny, antysemitki nacjonalizm polski. Również nawiązujący do katolicyzmu, mimo że wcześniej Dmowski i jego **Narodowa Demokracja** nie miały nic wspólnego z katolicyzmem.

Dmowski w tym dziele stworzył pewien obraz historii narodu, wizję historiograficzną Polaków, w której Żydzi odgrywają złowrogą rolę. W takiej ideologiczno-historiograficznej wersji wyraził się antysemityzm – antysemityzm, do którego w tej wersji teraz odwołują się nie tylko przysłowia takie, jak słynne „Wasze ulice, nasze kamienice”, ale publicyści, pretendujący do miana intelektualistów, jak pan **Rafał Ziemkiewicz**.

Jego tekst, znany mi z internetowego wydania⁶, jest swego rodzaju popisem arogancji (co nie dziwi w przypadku tego autora) i zgoła bezczelnych prze-

inaczeń, co zresztą tylko potwierdza myśl Arendt, że ideologie nie są bezinteresownymi tworamami umysłowymi, ale zawsze zakorzenione są w akcji politycznej – tak jak i w tekście Ziemkiewicza. Ideologie są podstawą i narzędziem działania politycznego.

Antysemityzm, narastająca niemal od najmłodszych lat antyżydowskość Dmowskiego – czasem z powodu różnych jego ambicji stonowana, czasem ujawniająca się ze spontaniczną mocą – nie ulega najmniejszej wątpliwości i została w niezwykle drobiazgowym dziele historyka Grzegorza Krzywca przeanalizowana rok po roku⁷. Mimo wszelkich talentów insynuacyjnych pana Ziemkiewicza, nawet on, jak sądzę, nie jest w stanie tej książce zarzucić „poprawności politycznej” i nieobiektywności...

Dmowski, konstruując swój wywód, po pierwsze odrzuca dotychczasowe formy narodowej świadomości Polaków, nade wszystko jego dzieło zawiera druzgoczącą krytykę romantyzmu, romantycznego gestu i zatem tego hasła, które tak dziś odżywa: „Honor, Bóg, Ojczyzna”. W najlepszym wypadku słowo „honor” nabiera u Dmowskiego drastycznie nowego, właśnie *nowoczesnego* znaczenia. Chodzi o to, aby Polacy przestali czcić gesty moralne, gesty honorowe, dochowujące wierności zasadom i złożonym obietnicom, choćby to oznaczało praktyczną klęskę. Odrzucić więc należy całą tę romantyczną wizję narodu moralnie zwyciężającego i idącego w realne, historyczne kajdany. Trzeba zmiany myślenia o wartościach tego świata – moralnym obowiązkiem jest realizować interes narodowy, a więc walczyć o przywrócenie narodowego państwa, i jest to możliwe tylko pod warunkiem, że historię będzie się traktować nie moralistycznie, ale jako arenę walki o przetrwanie i egoistycznego dążenia do zapewnienia sobie własnego miejsca w świecie. Polityka jest po prostu bezwzględna areną walki o władzę nad innymi i o wpływy wśród innych, korzystne dla własnego narodu.

Z całą pewnością brzmią tu idee społecznego ewolucjonizmu – w końcu Dmowski był człowiekiem wykształconym. Naród nabiera siły i mocy, gdy jest zjednoczony ideą wspólnych przekonań o swych możliwościach i swych pozytywnych cechach, i zjednoczony być musi wobec wspólnych celów – to była podstawa do odrzucenia liberalnych mrzonek o grze zróżnicowanych interesów i pluralizmie demokratycznym. Tutaj też, wbrew niemądrym zdaniom Ziemkiewicza⁸, idea „narodu jako rasy” jest czystą pochodną jego przekonań ewolucjonistycznych i w różnych wersjach wtedy popularnych w nauce. Słowo „rasa” pojawia się w dziełach Dmowskiego, acz, oczywiście, nie ma wiele wspólnego z ideami współtwórcy niemieckiego, biologicznego rasizmu nazistów. Ma natomiast jego pojęcie „rasy” zabarwienie owych wspomnianych wyżej „więzów krwi”. Odgrywa przy tym ogromną rolę w zdefiniowaniu grupy narodowej jako grupy jednolitej rasowo, nawet jeśli „rasa” nie byłaby tu określana ściśle biologicznie czy wręcz genetycznie.

Ma to znaczący wpływ także na wizję Dmowskiego, lokujące Polaków – naród polski – pomiędzy naszymi głównymi i szczególnie ważnymi wówczas wrogami, ►►

czyli Rosją i Niemcami. Wszakże właśnie idea *rasy słowiańskiej* odegrała istotną, acz może nie najistotniejszą rolę w przyjęciu przez Dmowskiego szczególnej strategii wobec Rosji – zasadniczego jednak wroga i tyrańca polskości. Więc dezynwoltura stwierdzeń Ziemiękiewicza jest niedopuszczalna, gdyby te wywody w ogóle traktować jako poważny namysł nad przeszłością i – przyszłością Polaków i ich narodowego interesu.

Moje kontrargumenty będą bardzo proste, czysto socjologiczne i empiryczne. Konstruując kwestionariusz ankiety jeszcze w 1992 roku, zadaliśmy sobie wówczas wiele trudu, aby móc powiązać przekonania antysemityczne i wszelkie antyżydowskie z przekonaniem narodowymi. Zwłaszcza z tą formą nacjonalistycznych przekonań, które własną grupę narodową gloryfikują, przypisują jej lepsze cechy, niż mają inni, oraz przypisują jej jakieś szczególne „powołanie” do spełnienia w toku ludzkich dziejów. Dlatego też mogłem obecnie dokonać analizy dotyczącej tego, czy i jak deklaracje i praktyki religijne wiążą się z antysemityzmem, oraz tego, jakie korelacje zachodzą między postawami narodowymi a antysemitami.

Od razu warto powiedzieć, że w pierwszym badaniu w roku 1992 dane nie pokazywały wprost zależności ani między deklaracjami religijności, ani praktykami religijnymi. Owszem, pojawiała się zależność dopiero po wprowadzeniu trzeciej zmiennej, jak mówią socjologowie, czyli poziomu wykształcenia. Wtedy, owszem, w grupach mniej wykształconych większa religijność i częstsze praktyki były związane z antysemityzmem; gdy poziom wykształcenia rósł (średnie i wyższe), antysemityzm spadał. Niestety, w roku 2002 pojawiła się silna zależność między deklaracjami i praktykami religijnymi a antysemityzmem. Zachowała się ona do dziś, choć – można tak ogólnie powiedzieć – nieco osłabła, bo ci, którzy deklarują głęboką religijność, nieco rzadziej są antysemitami, niż to było w roku 2002.

TABELA 3. Deklarowana religijność a postawy antysemityczne, 2012 rok

Deklaracja wiary	Antysemityzm tradycyjny	Antysemityzm nowoczesny
Głęboko wierzący	0,5812	1,8462
Wierzący	0,4471	1,4446
Niezdecydowany	0,3094	1,0935
Niewierzący	0,2419	0,8065
Zdecydowanie niewierzący	0,3200	0,7200
Odmowa odpowiedzi	0,1719	1,0781
Średnia w próbie	0,4163	1,3755

W powyższej tabeli znajdują się łączne dane o średnich naszych obu wskaźników dla poszczególnych grup, deklarujących wiarę bądź jej brak. Dane te wyraźniej uwidaczniają zależność niż dane procentowe, bo – na przykład – deklarację „zdecydowanie niewierzący” w naszej próbie złożyło bodaj 6 osób. Zarówno w przypadku antysemityzmu tradycyjnego, jak i nowoczesnego deklarujący głęboką wiarę lokują się wyżej na naszych miniskalach, a więc częściej mają antysemityczne postawy – przynajmniej tak, jak je mierzymy. W 1992 roku wyglądało to zupełnie inaczej i na przykład w przypadku antysemityzmu nowoczesnego głęboko wierzący byli mniej antysemitami, niż po prostu wierzący.

TABELA 4. Praktyki religijne i antysemityzm – jako dane średnie na skali antysemityzmu, 2012 rok

Praktyki religijne	Antysemityzm tradycyjny	Antysemityzm nowoczesny
Regularnie (nie mniej niż raz w tygodniu)	0,5967	1,7735
Nieregularnie	0,3674	1,2965
Najważniejsze praktyki (chrzest, ślub itd.)	0,3652	1,1629
Nie praktykuje w ogóle	0,2500	0,8966
Odmowa odpowiedzi	0,2121	1,1818
Średnia w próbie	0,4163	1,3755

W tabeli obok dane są przedstawione analogicznie, jak poprzednio. Pokazują one, jaka jest średnia wartość naszych wskaźników antysemityzmu dla poszczególnych kategorii praktyk religijnych. Antysemityzm tradycyjny przybierał wartości od 0 do 2, a nowoczesny – od 0 do 4. Zatem im wyższa średnia – w obu wskaźnikach – tym silniejszy antysemityzm. Regularnie chodzący do kościoła – a więc co najmniej w niedzielę – mają o wiele wyższą średnią na obu wskaźnikach antysemityzmu niż wszyscy pozostali,

a więc czy to nieregularnie, czy to w ogóle niepraktykują. Trudno więc nie uznać, że religijność co najmniej sprzyja antysemityzmowi.

Ale – jak wspominałem – najciekawszy jest związek religijności i antysemityzmu z narodowymi przekonaniem. Otóż w danych z badania w 1992 roku nie udało mi się znaleźć prostych i jednoznacznych zależności między antysemitami a narodowymi

przekonaniami, chociaż to zakładała nasza hipoteza⁹. Zmieniło się to w 2002 roku i pozostało istotne w ostatnim badaniu.

W poglądowy sposób pokazuje to poniższa tabelka z wynikami z 2012 roku, w której mamy tylko nie-antysemitów i antysemitów. Prezentuję dane dotyczące antysemityzmu nowoczesnego, bo one tutaj są szczególnie ważne.

TABELA 5. Antysemityzm nowoczesny a postępowanie i poczucie krzywdy Polaków oraz cechy narodowe, 2012 rok (w %)

Postawa	Szlachetne postępowanie w historii		Krzywda Polaków w historii		Cechy wartościowe Polaków	
	Polacy bardziej	Ani mniej, ani bardziej	Częściej niż inni	Ani częściej, ani rzadziej	Więcej niż inni	Ani mniej, ani więcej
Brak antysemityzmu	45,1	43,9	57,7	34,4	20,2	63,7
Antysemityzm	48,1	30,8	73,1	22,2	34,7	49,8

($p=0.000$; $p=0.000$; $p=0.000$. Procentowane w wierszach)

W tabeli chodzi o trzy pytania, na jakie odpowiadali ankietowani: Czy Polacy postępowali bardziej szlachetnie niż inni w historii? Czy Polacy byli częściej krzywdzeni w dziejach niż inne narody? Oraz czy Polacy mają więcej pozytywnych cech charakteru niż inni? Można było się z tym zdecydowanie lub raczej zgodzić, jak też odwrotnie – nie zgodzić oraz wybrać odpowiedź, że Polacy nie różnili się od innych narodów. Rzecz jasna, odpowiedzi, które afirmują Polaków, zwłaszcza w każdym przypadku, zaliczyliśmy do „nacjonalistycznych”. Widać wyraźnie, że chociaż są pewne różnice, w zasadzie antysemitami znacznie częściej niż nie-antysemitami wybierają afirmujące własny naród odpowiedzi. Pewnym wyjątkiem jest przekonanie o bardziej szlachetnym postępowaniu Polaków, gdzie różnica między nie-antysemitami a antysemitami jest niewielka, acz wynosi 3% na rzecz antysemitów. Ten przypadek można wytłumaczyć wiedzą z psychologii społecznej: to odpowiedź, która afirmuje własną grupę i na ogół bardzo dużo ludzi będzie taką odpowiedź wybierać, niezależnie od wszelkich innych przekonań.

W naszym syndromie poglądów, które nazwałem narodowo-katolickimi, szczególnie ważne jest przekonanie o tym, że Polacy byli krzywdzeni częściej niż inne narody w swych dziejach. Co prawda, to przekonanie stoi w sprzeczności z antyromantycznym, a więc i antycierpięciznym interpretowaniem historii Dmowskiego, ale za to wspaniale pozwala wyjaśnić sobie i jeszcze głębiej uzasadnić antysemityzm i ksenofobię. Wszak cierpienie w historii płynęło ze szlachetnego postępowania narodu, który nie tak jak Żydzi (i jak Niemcy, należy dodać) dotrzymywał

swych deklaracji i umów, nawet, gdy było to wbrew aktualnemu interesowi Polaków – zachowywał się honorowo, a nie wedle własnego, egoistycznego interesu. Stąd krzywdzony był i cierpiał bardziej od innych narodów.

W ten sposób Dmowski ze swą historiografią i ideologią narodową został przełożony na ogólniejsze przekonania, ale zarazem jego ideologia wyznacza perspektywę na przyszłość. Wszak sam nawoływał, aby zerwać z takim postępowaniem, które dzięki owej szlachetności prowadzi naród na manowce albo w niewolę. Więc teraz Polacy powinni zażądać od innych rozliczenia tych krzywd, których – oczywiście, niesłusznie! – doznali i egoistycznie żądać dla siebie tego, co *im się należy!* Żydzi należą do tych, od których należy się coś Polakom, a symbolicznie przynajmniej – uznanie, że Polacy też się nacierpieli od Niemców. Nic dziwnego, że w jednej z audycji **Radia Maryja** uznano, że rzeź w Warszawie na Woli to był jakby taki „mały Holokaust”, bo Polaków, wraz z kobietami i dziećmi, mordowano tylko dlatego, że byli Polakami. A więc podobnie, jak mordowano Żydów: za to, że nimi byli.

Na koniec jeszcze jedna tabelka, pokazująca związek między poglądem, że Kościołowi w Polsce należy się szczególny wpływ na stanowione prawo, a przekonaniem o krzywdzie Polaków. Zależność między jednym a drugim bowiem to dobitna ilustracja związku między narodowymi, afirmującymi własny naród poglądami a głębokim przekonaniem o uprzywilejowanej roli Kościoła w demokratycznym państwie. ►►►

TABELA 6. Wpływ Kościoła na prawo a przekonanie o krzywdzie Polaków w historii, 2012 rok (w %)

Poglądy o wpływie Kościoła na prawo	Naród polski krzywdzony w historii			
	Częściej	Ani częściej, ani rzadziej	Rzadziej	Ogółem
Szczególne prawa Kościoła	73,9	22,3	2,5	100,0
Kościół tak jak inni obywatele	65,2	28,8	4,0	100,0
Trudno mi wybrać odpowiedź	60,2	28,6	1,9	100,0
Ogółem N – %	789 – 65,7	335 – 27,9	42 – 3,5	1201 – 100,0

Dane w tej tabeli nie pozostawiają wątpliwości, że afirmujący własny naród – zwłaszcza przekonani o jego krzywdzie, a więc i cierpieniu – znacznie częściej niż inni pochodzą spośród tych, którzy uznają uprzywilejowaną pozycję Kościoła w stosunku do stanowionego demokratycznie prawa.

Jak z tego całego wywodu wynika, nawet w sytuacji, kiedy w Polsce odrodzona społeczność żydowska jest niewielka, obraz Żyda jako wroga i antysemitki postawy mają się nie najgorzej. Co więcej, to religijność i w jakimś stopniu sam Kościół przyczynia się do zachowania poglądów, które na zdrowy rozum nie powinny w ogóle cieszyć się uznaniem po

strasliwym doświadczeniu Holokaustu oraz po własnych doświadczeniach Polaków w czasie wojny i po jej zakończeniu. Tymczasem są one w Kościele nawet aktualizowane. Religijność i religijne praktyki nie tylko sprzyjają antyżydowskim postawom: lokują je w ideologicznym światopoglądzie, tworząc obraz narodu i jego tożsamości jako społeczności umęczonej w dziejach. Z Żyda ten światopogląd czyni „wroga odwiecznego”, co w nowoczesnej wykładni zawdzięczamy właśnie ideom Dmowskiego. Wydawało się, że komunistyczna PRL wycięła jakoś ze społecznej pamięci tamte ideologiczne wyobrażenia. Okazało się, że przetrwały, głównie w katolickich niszach, i teraz brzmią głosem, który nie ma nic wspólnego z niewinnością, o której rozpisal się pan Ziemkiewicz.

PRZYPISY

¹ Chodzi o rozważania zawarte w fundamentalnym dziele Hannah Arendt *Korzenie totalitaryzmu* (tłum. cz. I i III – Daniel Grinberg, cz. II – Mariola Szawiel. Warszawa, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, 2008).

² Wskaźniki antysemitki postawy powstawały ze zliczenia odpowiedzi z kilku pytań: w przypadku antysemitki tradycyjnego były to dwa pytania – więc wskaźnik miał wartości od 0 (brak antysemitki) do zdecydowanego antysemitki (+2). Antysemitki nowoczesny powstawał ze zliczenia odpowiedzi na cztery pytania i przybierał wartości od 0 (brak antysemitki) do +4 (zdecydowany antysemitki). Tylko odpowiedzi o wartościach +2 i +4 były dla nas wskaźnikami „antysemitki badanych”. Autorem wskaźnika jest dr (obecnie prof. UW) Jerzy Bartkowski.

³ Stanisław Ossowski: *Więź społeczna i dziedzictwo krwi. Dzieła*. Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1966, t. 2.

⁴ Arendt, *op. cit.*

⁵ Steven Beller: *Antysemitki: bardzo krótkie wprowadzenie*. Pośł. Ireneusz Krzemiński, tłum. Paweł Tomanek. Kraków, Zakład Wydawniczy Nomos, 2014.

⁶ <http://fakty.interia.pl/felietony/ziemkiewicz/news-antysemitki-z-ktorego-jestem-dumny,nId,1551984> (data wglądu: 13.04.2015).

⁷ Grzegorz Krzywiec: *Szowinizm po polsku: przypadek Romana Dmowskiego (1886-1905)*. Warszawa, Wydawnictwo Neriton; Instytut Historii PAN, 2009.

⁸ Oto cytat: „Różnica pomiędzy antysemitki Dmowskiego a współczesnym mu antysemitki dominującym w życiu publicznym Francji, Wielkiej Brytanii, silnym w USA, nie mówiąc już o antysemitki niemieckim czy rosyjskim, dowodzi po prostu ogromnej moralnej przewagi Polski nad tymi krajami. I daje nam powód do dumy. Nie z samego faktu, że byliśmy wrogi Żydom, bo to, oczywiście, powodem do chwały nie jest (ale i do przesadnego wstydu też nie – była to swego czasu powszechna przypadłość i ci, którzy próbują nas z niej rozliczać, sami mają więcej na sumieniu). Ale z faktu, że ta wrogość niczym nie przypominała rasowych szaleństw Rosenberga”, <http://fakty.interia.pl/felietony/ziemkiewicz/news-antysemitki-z-ktorego-jestem-dumny,nId,1551984> (data wglądu: 13.04.2015). Co ma z tym wspólnego **Alfred Rosenberg**? Idee rasizmu syjonistycznego to dzieło różnych uczonych z końca XIX wieku.

⁹ Wszystko to można przeczytać w: Ewa Koźmińska, Ireneusz Krzemiński: *Stosunek społeczeństwa polskiego do Zagłady Żydów*. W: *Czy Polacy są antysemitami?* Red. I. Krzemiński, Warszawa, Oficyna Naukowa, 1996. ■